

Towarzystwo Naukowe Ploockie  
Biblioteka im. Zielińskich  
Plac Narutowicza № 2  
09-402 PŁOCK

Materiały W. Smoleńskiego

S-1

Twórczość publicystyczna

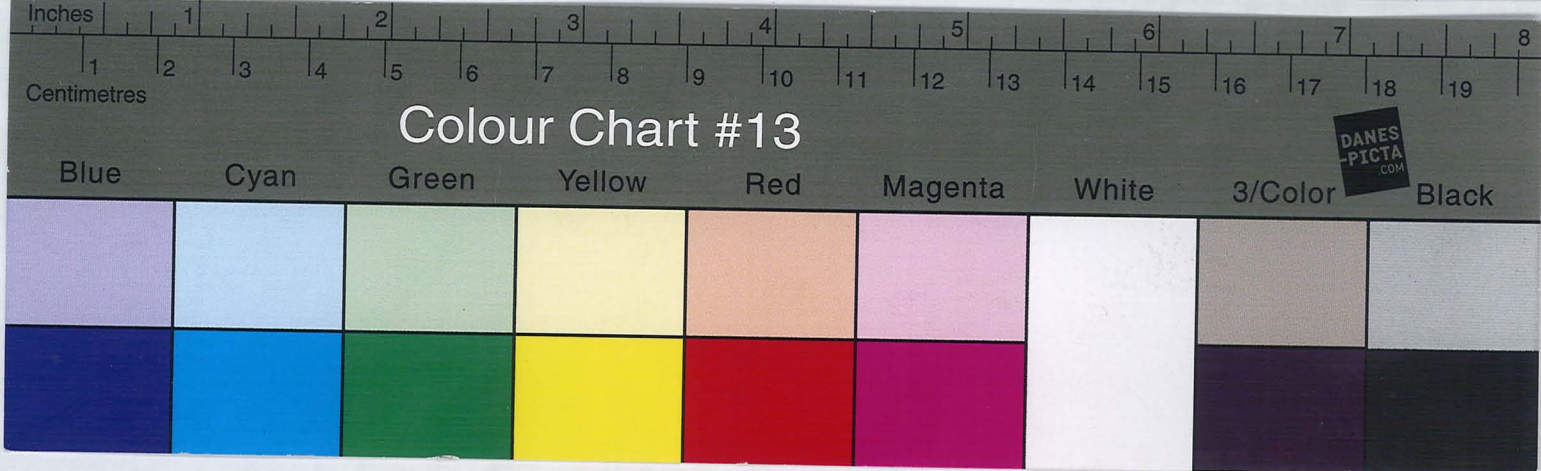
Dok., 1908, 1915-1916

36

36







13

Prześladowanie niepodległości polskiej.  
(Urywek z pamiętnika).

31 maja r. 1915.

Śród ogromu klęsk, jakie skągnęło na ziemi, naszą pasowanie się Rosjan z Niemcami, nie umiemy zamachów i lot myśli politycznej polskiej. Nad idea, niepodległości, która w czasach przebranych poświęcała tyle ofiar, zacięto rusofilstwo.

Kierunek, propagujący związaną polityką polską z Rosją, tendencję niepodległościową, wyklucza z postulatów polityki narodowej. I nie tylko ją, wyklucza, lecz przesładuje. Z odzieniem lotu myśli politycznej jedynym nieprawym przedstawianiem tego, co było od szeregów powstania przedmiotem woli polskiej.

Podważano nie raz samą rolę polityki polskiej, niektórzy jednak nie przewidywali jej umiarkowania i charakteru narodowego. Karconu niendobrości pryncypów, ubolewano nad klęskami, jakie skągnęły na narod, lecz stanowano ostrzeżenie podbudzić ideę. Wyjątek stanowi chyba jakiś ultra-konserwatywny historyk, który, upatrując w ruchach ubiegłych band powstania woli polskiej, wprost obawiającej się w systemie rządów monarchicznych.

Obecnie polityka rusofili, ustanowienia, którejmi kierano się przez siebie, zachęcają, odznaczają im charakterem arcywoli narodowej. Trudniej, że ubojone, sprężyna powstania, a więc i sprawami klęsk narodowych byli Żydzi. Stąd, że dniejsze aspiracje niepodległościowe ptają również ze źródeł radykalizmu żydowskiego!

~~Wskazywano~~ radem zdradzieckich obywateli wielkiego klęsk to-





XX 2

syjskiego, eniustawiają prętnic i tamia, lud myśli polskiej spot-  
waraniem idei narodowej zmieptawiają, dnuż tłumów.

Nie baw, ie bez ducha niepodległości naród polski byłby  
marchem cielnikiem, które gnije i rozsypuje się w proch.

W. J. J. J. J.









od domniemki kłamstwa i żydowskiej. Wskazywają im publicznie postępowanie, równo-  
niez antisemickie, propagujące skrajne hasła spoleczne i filozoficzne, blu-  
niercy i ateista. Tei, najbliżej spokrewnieni z radykalizmem polski  
żydowskich, nie mogą podobnie jak demokraci narodowi, porzucić się  
wystąpieniu kłamstwa i żydowskiej.

Idea niepodległościowa, spotwarzająca antisemickie, rekrutująca się  
z mieszanką arysto-żydowskich. Tendencje prawskoni konserwatywne,  
przeładowane środkami radykalizmu żydowskiego.

Osztymieni władcy ~~całkowicie~~ ~~nie~~ ~~poprawności~~ partyjnej  
zmierzają, przetrwać i Tamto, tuż myśli polskiej. Spotwarzaniem  
idei narodowej zmierzają, duszę blumów.

Nie bawcie się bez ducha niepodległości naród polski byłby  
martwym ciałkiem, które gnije i rozsypane się w proch.

Ms. Jędrzejowski

Tod... w...  
... 15  
... 1911



od warunków bytu prawnopolitycznego.

W tych okolicznościach życia zbiorowego, w których żydzi są  
większością, praca kulturalna polska, niemożna dzisiaj  
liczyć na poparcie mas żydowskich, wymaga zabezpieczenia  
od ich wpływu. W interesie tej pracy należy, z jednej strony,  
ograniczyć praw politycznych żydów, niemożliwego  
dn współudziału w niej; z drugiej - otwarcie żydom drog  
aktywności i dobrobytu, ogółem wszelkich środków, wiódących  
dn podniesienia ich w duchu solidaryzowania z narodem  
polskim. Prawodawstwo, zabezpieczając rozwój kultury  
polskiej - drogą ograniczenia politycznych mas żydowskich,  
musi, z drugiej strony, gwarantować tej ostatniej  
możliwość rozwijania się pod względem oświatowym i ekono-  
micznym, oraz przygotowania się dn służby polskiej.

Przy stanowieniu ograniczeń i reguł wychowawczych ma-  
sy żydowskiej prawodawstwo powinno kierować się spra-  
wiedliwą ogólnością, wykluczającą tendencje nacisku.  
Żydzi nie powinni być prześladowani. Powinni być wcho-  
wani, przywracani i pobudzani dn współudziału w pracy  
narodowej. Uprawieni całkowicie brzo wtedy, kiedy sta-  
ją się Polakami. Nie - żydami, Polakami, lecz Polaka-  
mi, różniącymi się od autochtonów tylko wyznaniem  
i rasą.

Program odczytu gminnego nie stał się na gminie



polskim dlatec, i<sup>e</sup> wyszedl od zydo<sup>w</sup>-Polako<sup>w</sup>, majacej  
na lidku przedswy, tkiew interesy ydowskie. Polacy  
byrnania mojr<sup>e</sup>stobego ofiar, wograniceni prawno-  
politycznych szych wspo<sup>l</sup>nyznawco<sup>w</sup> swo<sup>o</sup>g chętnie na  
ostatek potneb ojczyzny, tak sama, jak skiadali  
ju<sup>z</sup> na nim zycie i mienie.

Warszawa, 6 marca, 1915.



5 9

## Głos polski u sprawie żydowskiej.

Polakom nie wolno jest regulować spraw żydowskiej w Polsce inaczej, jak tylko z punktu widzenia interesu polskiego. Zasadniczym interesem polskim jest osiągnięcie jaknajwyższej sumy dobrobytu kulturalnego.

Rozwiązanie sprawy żydowskiej byłoby całkowite, gdybyśmy mogli poryskać współdziałać Żydów w sprawę nad rozwojem kultury polskiej.

Dyskwalifikacja rasowa żydowska w Królestwie Polskiem, naogół ciemna, w jednym odłamie jest dla sprawy polskiej obajęta; w drugim, przybyłym ze wschodu, zajmuje wględom niej postawę wrogą. Tylko wielkie jednostki kulturalne ujawniają sentyment polski.

Researcher jednostki, zabił się Żydami - Polakami, w adwersie zgrudnia z 1914/15 odniaderają, że celem ich jest "podniesienie masy żydowskiej: przez oświatę, przez karcenowanie dla niej pracy produkcyjnej i przez solidaryzowanie jej z krajem i narodem polskim". Mniemają, że solidaryzowanie Żydów z narodem polskim da się osiągnąć tylko przez zupełne ich równouprawnienie, ałbowiem "świadomość praw równych pobudza do równych obowiązków".

Mają nadzieję, że przysiężę życie weuzstanie polski "oprze się wpe-  
tut o powstanie bezstronnego wymiaru sprawiedliwości", której jasne promienie spłytną i na lud żydowski.

Sami autorowie oderwy — "Żydzi z pochodzenia i wyrwania", Polacy "zgorzłego umiłowania tej ziemi i jej kultury" — podejmują program rozwiązania sprawy żydowskiej z pomocą "solidarności z dziejami, bólami i troskami Polki".

Tendencje oderwy Żydów - Polaków nie odpowiadają duchowi interesu polskiego. — Nie dadzą się pogodzić



6 2 10

z interesem polskim przedewszystkiem zaciżenia odczuć, według której  
jej „podniesienie masy żydowskiej” jest celem zasadniczym, - zali-  
daryzowanie zaś jej z krajem i narodem ma być jedynie  
nie środkiem tego podniesienia. Z punktu widzenia polskiego  
podniesienie masy żydowskiej może mieć wartość o tyle, sile pro-  
zolidaryzowanie ich z narodem przyczyni się do umocnienia  
sił kulturalnych polskich. Zsolidaryzowanie więc żydów z na-  
rodem musi być celem, nie środkiem.

Żydzi - Polacy gwarancję współudziału mas żydowskich w pracy  
kulturalnej polskiej upatrują w zupełnym ich równopraw-  
nieniu, stwierdzeń, że „świadomości praw różnych potrzebą do  
równych obowiązków”. A formule zupełnego, a natychmiasto-  
wego równoprawienia ranykają udostępnienie Żydom kony-  
stancji z prerogatyw politycznych, tj. frakcją dopuszczenia ich do  
rządu krajowego przez wykonanie prawa wyborczego bez  
żadnych ograniczeń i przez współudział w organach antono-  
micznych. Domagają się prerogatywy współudziału, - również w imię  
hasła, że „świadomości praw różnych potrzebą do równych ob-  
owiązków”.

Gdyby afortym, że „świadomości praw różnych potrzebą do róż-  
nych obowiązków” zawierał w sobie prawdę, kwestia żydowska  
w Polsce byłaby oddawna rozwiązana. Ażrak Żydzi /kony-  
stali i konystają z tych samych praw niedoli, które udziera-  
ły i nadszeregają Polaków: czemuż świadomości tego nie obudzi-  
ła u nich obowiązku zolidaryzowania się z narodem polskim?  
czemu zajęli względem niego postawę bierną lub wrogą? -  
Znac, według opinii Żydów - Polaków, tylko ponijliwość



7 3 11

może być dla Żydów bodźcem do pełnienia obowiązków służby  
polskiej - wobec tego bankrutuje aksjomat, że ludzi naj-  
bardziej zbliża i brata wspólność niedoli.

Spodziewają się równoprawnienia Żydów wtedy, kiedy Polacy  
odryskają „trwałą podstarą niekrypowanego życia narodu” -  
tego; tj. gdy znajdą się w warunkach pomniejszonych.

Masy żydowskie pocynają się do obowiązków w ogólnym Polskiej  
mniejszości, pod warunkiem, że same będą mniejszością.

czy istotnie mamy żydowskie, uchylające się od służby polskiej  
w mniejszości, i różne będą do natychmiastowego wykonywania  
równych obowiązków w warunkach pomniejszonych? Czy różne  
będą dla tego, skoro, jak przyzwyczajeni Żydzi - Polacy,  
dubiero w przyszłości, dżyski konystancja i dobradniejsze równo-  
uprawnienia, dżynęją do wolidaryzowania się z narodem  
polskim?

Zupełnie, a natychmiastowe równoprawnienie dałoby Żydom  
w tych środowiskach, w których są większość, przewagę  
w organach samorządnych, a więc: władzę nad mniejszością  
polską. Rząd żydowski porbawiałby znaczną liczbę miast  
charakterem polskiego, tłumili by w nich kulturę narodową.

Na ziemi polskiej rozrosły się organizmy samorządne ży-  
dowskie, tałmijące rozwój polskości. Większość żydowska,  
świadoma się, jaką daje władza, nie miałaby potrzeby lic-  
czyć się z potrzebami i interesami mniejszości autochtonicznej.  
Słowem, równoprawnienie polityczne, zamiast umniejszenia się  
kulturalnych narodowych, walki i toż najbarniejszej funkcje  
życia gospodarczego w miastach od większości ciemnej,



niewoludaryzacji z pałskoscia.

Wątpliwem ten jest, czy równouprawienie polityczne żydów  
przypiętych proces asymilacji.

Żydzi, upojeni konjunkturą bytu samonadnego, nie mieliby inte-  
resu mieć rasowego tolu swego życia wewnętrznego; i po-  
użytkości równouprawienia wierpaliby pochop racji do kon-  
stytucji nacjonalizmu.

Aksjomatu: „świadomość praw różnych pobudza do różnych  
obowiązków” nie stwierdza warunki życia politycznego, tak-  
żanow, jak nie masaditą go współność niedoli.

Przy regulowaniu sprawy żydowskiej Polakowi nie wolno jest  
kierować się śladymi aksjomatami, śladymi doktrynami libe-  
ralizmu. Okierunku akcji decyduwać powinien tylko zasadę  
porzątku polskiego. W imię tej zasady, jeżeli, zjednej strony,  
porządek jest współdzielny wzbudkiem mieszkanców kraju,  
i pracy nad rozwojem kulturalnym polskim, to, z drugiej, za-  
chodzi konieczność zabezpieczenia tego rozwoju od wpływów  
szkodliwych. W sferze równouprawienia, mającego stworzyć  
warunki polityczne dla rozwoju kulturalnego, wprowadzone być  
mogą tylko zmiany, widlusone do pracy narodowej polskiej.  
Równouprawienia nie wolno jest używać dla eksperymentów  
i imię wątpliwą wartością hasła, że „świadomość praw  
różnych pobudza do różnych obowiązków”. Do punktesci do  
niego nienależy być tylko lei, dla których obowiązków słu-  
żby polskiej płynie z nakazem moralnego, nieracjonalnego.



Stos polski w sprawie żydowskiej.

Polakom nie wolno jest regulować sprawy żydowskiej w Polsce inaczej, jak tylko z punktu widzenia interesu polskiego.

Zasadniczym interesem polskim jest osiągnięcie jak najwyższej sumy dobrodziejstwa kulturalnego.

Rozwiązanie sprawy żydowskiej byłoby całościowe, gdybyśmy mogli przysporzyć współdziałanie Żydów w pracy nad rozwojem kultury polskiej.

Dotychczasowa polityka rządu żydowska w Królestwie Polskim, naogół rzeczona, w jednym względzie jest dla sprawy polskiej objętą; w drugim, przybył. Tym że w pierwszym, zajmuje względem niej postawę wroga. Tymże, w drugim, nie jednako kulturalnie uświadomiła sobie politykę.

Przez swoje jednokrotne, rozstrzygnięcia w Żydami-Polakami, w odwołaniu z grudnia 1904 utwierdzenia, nie celują ich polityka "podniesienie masy żydowskiej: przez oszczędność, przez karcowanie dla niej pracy produkcyjnej i przez solidaryzowanie jej z krajem i narodem polskim". Mniemano, że solidaryzowanie Żydów z narodem polskim da się osiągnąć tylko przez zapewnienie im równoprawności z Polakami, świadomości praw równych Polakom do równych obywatelskich. <sup>Wskazywało</sup> Nadzieje, że przynajmniej w kwestii prawnej Polakom w sprawie ich podległości bezwzględnej w sprawie "kulturalnej", której jasne promienie spływają i na lud żydowski.

Jasni autonomicznie od siebie - "Żydzi z psychologiczną i wyznaniową, Polacy przynajmniej umiarkowanie tej ziemie i jej kulturę" - podjęliśmy program rozwiązania sprawy żydowskiej z pomocą "solidarności i chętności". Białami i troskami Polski!

Tendencje odnośnie Żydów-Polaków nie odporządają duchowi interesu polskiego.

Nie dadzą się pogodzić z interesem polskim przedmiotami ratowania odnośnie, według której: "podniesienie masy żydowskiej" jest celem zasadniczym, solidaryzowanie zaś jej z krajem i narodem ma być jedynie środkiem tego podzielenia: z punktu widzenia polskiego podniesienie masy żydowskiej może mieć wartość i tylko, o ile przez solidaryzowanie ich z narodem przyczyni się do rozwoju i kultury



niek polskich. Solidaryzowanie się Żydów z narodem musi być ce-  
lem, nie środkiem.

Żydzi-Polacy gwarantują współudziału mas żydowskich w pracy kul-  
turalnej polskiej upatrują w zupełnym ich równouprawnieniu, twier-  
dząc, że "świadomości praw równych pobudza do równych obowiązków".  
W formule zupełnego, a natychmiastowego równouprawnienia samych ży-  
dów, w tymże Żydów kandydantów z prerogatyw politycznych, tj. pragnę-  
dozwolenia im do nadu krajowego przez rozprawywanie prawa wy-  
bawczego bez żadnych ograniczeń i przez współudział w organach auto-  
nomicznych. Domagają się prerogatyw współudziału, — także w innych  
kwestiach, że "świadomości praw równych pobudza do równych obowiązków".

Żeby odpowiedzieć, że "świadomości praw równych pobudza do równych  
obowiązków" również w sobie prawdy, konieczna żydowska w Polsce  
bądźby oddawna rozważana. Noszą Żydzi kandydaci i starostowie, z tych  
samych praw wieść, które udzieliły i udziela Polakom: czemuż świadomości tego nie obchodzi w nich obowiązku solidaryzowania się z na-  
rodem polskim? czemuż nie wzięli względu na jego potrzeby, biedę, lub wo-  
gę? Znać, według opinii Żydów-Polaków, jeżeli pomysłowi nie  
byli dla Żydów bodźcem do pełnienia obowiązku służby państw. Wobec  
tego konstantnie odmawia, że braci najbarwniej oblicza i braku współ-  
ności niechce.

Spodziewają się równouprawnienia Żydów wtedy, kiedy Polacy odryskają,  
i bracie poddawą niekierpowanie jego narodowego, tj. gdy znajda się  
w warunkach pomysłowości. Masz żydowskie porusza się do ob-  
wiązku względem Państwa rozstrzygniętej, pod warunkiem, że same będą rozwi-  
ły.

By istnienie mas żydowskich, uchylające się od służby państwa w nitro-  
wizji, i tożne będą do natychmiastowego wystrzygnięcia równych ob-  
wiązków w warunkach pomysłowości? By tożne będą do tego,  
samo, i tak przynajmniej sami Żydzi-Polacy, dopiero w przyszłości, doświ-  
kandydantów i do brzości, do równouprawnienia, dojrzają do solidaryzowa-  
wania się z narodem polskim?

Zupełne, a natychmiastowe równouprawnienie datoby Żydom w tych











Mysli o patriotyzmie. 667/51 7. 15  
(Ustęp z większej całości).

Uzucie, zwane patriotyzmem, posiadają w stopniu doskonałym tylko narody historyczne, t.j. te, które wielowiekową pracą kulturalną osiągnęły odrębną, świadomą sobie indywidualność.

Indywidualność narodowa, objawiająca się we własnościach fizycznych, umysłowych i moralnych danego zbiorowiska ludzkiego, jest wswem, wyhodowanym i wydoskonalonym przez siły całej przetrwałości.

W przykładach obecnej indywidualności naszej żyje niej twórców i obrońców Polski: Bolesława Chrobrego, Władysława Łokietka, Żółkiewskiego, Czarnieckiego, Konfederatów barskich i Kosciuszki, weteranie bitew i doby przeszłości. Świeci w niej mistrzowie nauk, przodkowie od mędrców średniowiecznych, Skrzypka, Ostrowskiego, Kopernika, Modrzejewskiego, Skarżyńskiego, Staszica, Kottłabroja, Śniadeckich, Orackiego, skrzypnicy na deluwelu i Frydmanów. Doga w niej uciwione poeci i artyści, - całego zastępn rozczulieli radości i rozpaczy polskiej. W przykładach tej indywidualności leży zbiorowości czynu przetrwałości, miewymiające dobroku ptuga chłopskiego i wamdatów remienniczych.

Bedae wartka, indywidualności zbiorowej polskiej, rozpołam się z nią i utwiasamiam ją z sobą. W tej indywidualności zbiorowej tkwi niesdługane od niej moje osobiste ja moralne. Trwanie przy ja osobisto-zbiorowym, obrona tego ja, gdy jest zagrożone, stanowi główne zadanie patriotyzmu.



Owo twanie przy swym ja i jego obywatelstwo jest nie-  
nieznoszące, moralną, wypływa zaś z instynktu same-  
zachowania się, z obowiązku i honoru narodowego.

Trwam przy swym ja, a tem samym i przy ja obywatel-  
stwem, dla tego, że chcę i muszę być. Nie rezygnuję  
z niego, uczynić tego bowiem nie chcę i nie mogę pod  
grozą samobójstwa moralnego. Nie wielki się w in-  
dywidualności obywatela, nawet doskonałego i  
niezłomnego, t.j. nie wynarodowić się, albowiem nie mo-  
gę przestać być sobą.

Trwam przy swym ja i swoim go nie z samego instynktu  
samozachowania się, lecz także ze świadomego obowiązku  
i honoru narodowego.

Pamięć władca na mnie obowiązek bronić tego,  
co stanowi treść bytu moralnego, tak mego doświadczonego,  
jak całej społeczności żyjącej. Honor narodu zależy mi  
wytwarzać przy swym ja i wszelkimi środkami, co zagrozi  
jego istnieniu. Obowiązek i honor narodu mi do ma-  
kości moralnej, jakie odwiecznym pośrodkom, nie-  
tylko zachować, lecz pomnożyć i przetrwać persistence  
następnym. To drugie, usiłowaniem przetrwania swego  
bytu, t.j. niesmiertelności.

Indywidualność moja nie może być odłączona od  
prezencji państwa, który jest wrotem. Prezentacja ta  
jest moją treścią, jej warunkiem swego ja moralne.  
Wciąż mnie z nią, cienie tych, który miotam, my-  
sli, uczuciem i moją pracą przetrwania przetrwania się  
do ukondakowania indywidualności obywatela państwa,  
a więc i moją istnieniem. Nie zamierzam w swem uczuciu  
prezencją państwa na inną, nawet śmiertelną, dla tego,



że nie mogą wyprzeć się siebie.

664/51

8 17

Jak z przeszłości, tak samo może ją wskazać, jak z przeszłości, na której powstała indywidualność zbiorowa polska. Nie mogą być ubóstwy dla kraju, przynależnego kraju i potem prodków, - dla ziem-istoty ujęć, a mojej katebki i żyjących. Na niej urodziła się i dążyła moja indywidualność, w jej tonie znajdzie grub. Nie zamierzają jej na inną, baczny malowierca, jasniący i pociągający.

Indywidualność zbiorowa, tj. naród, w związku z przeszłości, która ją wychowała, i z przeszłości, na której żyje, stanowi istoty ujęć.

W. Smalenski.



U

I 18

str. 6.

Aspiracye.



Aspiracje polskie porzbiwowe.

Prawem narodził się <sup>zmarłych wstania!</sup> Zygmunt Krasinski.

Naród polski porzbiwiny został niepodległością wdencas, kiedy doko-  
nywat w swem państwie szerszej reformy w budowie radu i ustroju spo-  
łecznym. Przemiat pod panowania obce w chwili wysiłków ku utwardzeniu  
swego bytu i poprawie warunków rozwoju. Upadł z bronią w ręku. Powstała  
go w pełni sił równych przewaga fizyczna państw zachodnich.

Standard niepodległości, wyznaczony z rąk naczelnika wielkiego powstania  
narodowego, generała Krasińskiego, podjęty legijon Dąbrowskiego, po nich niósł  
go ugiół polski w szeregu ruchów zbrojnych. Sprzymieraliśmy się z prusami,  
zapominającymi o własnej słabości, z rewolucyjną francuzką i Napoleonem;  
wchodzącymi w sojuzce ze zwycięzcy niemał narodami nieczasyłymi,  
pasującymi się z nieszczęściem. W kraju niegospodzący szczytę ptwicię państwo-  
tyżem wiele koi rary wybuchat powstani, skrajnie zbrojnych ique  
w narodzie przeciwdzielenie o komisarzowi bytu samodzielnego.

Narodu publicznego nie chciało w czasach porzbiwowych rozbić i  
celów. Różnie zapakowani na środku działania nie pręty jedności i  
niósł dążeń do osiągnięcia niepodległości. Wspólności ideatu jedynym  
wszystkie warstwy społeczne. Kłód wziętym niepodległości miał swe at-  
tano zarówno w pałacach magnackich, jak dworach szlacheckich i w  
remieslniczych. Wszystkie niepodległościowe były ugiólnie narodowe, war-  
gaty w zakresie swych zamierzeń nawet najmniej uswiadomione warstwy  
budowe.

Dom polski zapamiętany w spomnienie i insurrekcyjna i celikwie mezen-  
nizów za ugięzję. Tendencja walki o Polskę, stala się krótką ique i żyw-  
nym wyznikiem woglowanym młodych powstań. Matki nauwały swe  
dzieci wprost o Bogu i Polsce, o cierpieniach Chrystusa na krzyżu  
i meze wziętym, rozrzarpanej parze nowogłowo Wychowywały synów na mści-  
liceli, wdrażając w ich pamięć napis na grobowcu polskiego w walce  
z Turkami hetmana Żółkiewskiego: Exorsare aliquis nostris ex  
ossibus ultor. W tym samym duchu przemawiała do sere i dusz i



wielka powrót, wciągająca natychmiast w krąg polityki. Z drugiej strony historycy buntowali dumę polską, przeciwstawiając nieszczęśliwej wspomnieniu o pokroju narodu za Piotrow i Gajdullow, o tryumfach jego wojsk pod Granwaldem, Chocimem i Wiedniem, o zdobyciach Kulturalnych na wschodzie i południu.

Wiek powstania powstanie nie ustąpiły dążeń niepodległościowych, polityczny je wzorem i utrwalały. Z chybionych ustawań wiodła symonowicz urosła nasłazy odwrętu. Łącznie z motywy, ujętym uniwersita ich reżimista. Głównym na utarcz niepodległości własną ofiarę Rkwi, świadcząca o nie- spójności duszy polskiej.

4

v

W pięćdziesiątce po powstaniu w. 1863, w dobie twórców autonomii- nych w zakresie austriackim, a następnie w dziedzinie państwa pod rządami kró- rokracji rosyjskiej i pruskiej, naród polski nie zrezygnował z niepodległości. Nowe pożalenie nie przeszkodziło w jego wyrzutów, nie na to jednak, że walczący za Polskę samodzielnie. Ztarczętu nie zamierzam, lecz skłama, nie suchymi zbroj- nictwem, lecz jego niedobrością. Wystąpiło ono z programem pracy w ga- niarce, której rezultaty materialne i moralne miały ramie polskie wzmoc- nieć i w nowych zapasach o niepodległości zapewnić mu tryumf. Taką była myśl młodych, zwanąch pozytywistami.

Frezi w poglądzie na stosunki życiowe, wrogowie macychłwa, przy- tywici z niezagadką pochodnią, idci Polaki niepodległej podjęli ewalora- nie wad narodowych: obskurantyzmu, przesady stanowych i lenistwa. Wierzyli, że naród polski wtedy się dźwignie, gdy będzie jak "wielki po- jagi, z jednej brzozy... kartonowy, że w gramach nie psunie"... Szlachetnie polskiej wrogali przywołaniem Leonidasa, którego "na Termos potach bez zstobego para, bez czerwonego kęsy krapki słonczura"... Główni nastoz tes- tamendu wielkiego poety: "Niesie żywi nie tracy, nadziei i przed narodową niszą, wiodły Kaganiec; a kiedy trzeba - na śmierci idą, po koleci, jak Kaniemie, przez Boga rzucane na szaniec!"...



niepodobno  
odnie  
nie podop-  
dym i dym  
nie podop-  
nie podop-  
nie podop-

Tak samo, jak pryncypizm, z rachuby dzieł narodowych nie wykreślił  
idei niepodległości propagowany przez pewne grupy społeczeństwa, trójpaństwem,  
biedacy w otoczeniu nurej opozycjonizmu politycznym, mającym na widoku  
wyjednywanie koncesji rządowych na korzyść rozwoju sił państwa. Nie z ra-  
prawstwa, lecz z motywu uszanowania lojalności przegrywali czerpili swą taktykę  
poza granicę, strzegąc godności narodowej. Tyłko tragizm stosunków kla-  
sowych powstających pozwala zrozumieć genozę ekstraneouszwa, jakie  
na owi narodowej spełniał Pałac, skądoby, wieńce na kolumnie cesarza  
Aleksandra III.

W Królestwie pałkiem drugie po odwołaniu powstania poruczenie pryncypu  
przez biore takiego uszku, jakiego w czasach nowożytnych nie rozniat radeń na-  
ród podbity. Toż samo, jak zarare, nastąpiło objawu iżeka narodowego; anarchi-  
zowano społeczeństwa stłumieniem głosu opinii publicznej, szarpano dusze  
kleszczami taktury rozrytkacyjnej, zmniejszowano młodzień przewrotnymi sysde-  
mami pedagogicznymi i nihilizmem. Jedyną warowną pałkiem był dom ro-  
dzinny, w którym szepł tradycje rozkopwał wymows trybunę publiczną i les-  
cye szesty narodowej. Młodzień, wygnany z domu świadomości pałkiem,  
ucieczką naradza zwalczata środkami konspiracyjnymi. Umocniata i pu-  
głebiatą swą świadomości narodową, samouctwem i cierpieniem. Inżynierata  
przedwresznie i owata się do iżeka samodzielnego, wchodząc nie pod jednym  
względem w kolizję z ojczami. Patrzyata materiałnie programu pracy usza-  
nicznej, uszata zaprawstwu narodowemu lojalstwu. Wotata z poetą:  
"O Pałko! póki ty duże, amieloka, będziez wiecra w szerepie rubasznym, -  
póty kat będzie robot twój cielko, póty nie będzie twój miecz resnody  
straszny; póty mieć będziez hyjone na sobie i grób - i dory utworone  
w grobie!"

Po wojnie japońskiej, podcau fermentu rewolucyjnego w Królestwie, myśl  
narodowa napomowata nad nurtującymi w paonych odłamach społeczeństwa



tendencjami Rosmopolityzmem. Młodzień odwała głaz, parłamażicy jej  
piersi polską, - zbuntowała się przeciwko władze rosyjskiej. Opuszcza gimnazyja,  
uniwersytet i politechnika. Dla ocalenia swej krainy polskiej werygnowała  
z praw i wolty państwowej w usadowianiu i wyroku. Odpoynęła się wieczy na  
zachód, i stawnie się zapetrnita wyższe rozkady naukowe galicyjskie w Krakowie  
i Lwowie.

Młodzień z pod zaboru rosyjskiego, przesunona na teren galicyjski. Stata się  
społeczeństwem pomiedzy chłelnicami polskimi, jed wielu wysłaniami obcimi sobie  
z powodu dlugozego bytowania w odmiennych warunkach politycznych i kultu-  
ralnych. Wnosila do społeczeństwa galicyjskiego żywioł uczucia patriotycznego,  
zapas i brawury, rywności. Wdegnęła też rólę w pracach niepodległościowych, pod-  
jętych w zabore austryackim.



W przewidywaniu wojny Austrii z Rosją, Polacy galicyjscy zamienili organizo-  
wani jednostki bojowe, własną i w chwili strasnej rzuciła na szale wypadków.  
Początkowo formowały zwiazki sportowe i domiętne strzeleckie, do których kłonić  
wstępowata młodzień z pod zaboru rosyjskiego. W chwili wybuchu wojny stanęły  
pod bronią, legiony polskie. Użył społeczeństwa poparł je moralnie i material-  
nie. Z przedstawicielei wyjętych bez wyjątku stronniczo politycznych utworzył  
się Naczelny Komitet narodowy, jako najwyższe władza na zabie austryacki.

Legiony polskie, z klomicarstwem niezależnym od Austrii, przez nią, zwalazły się  
w sojuzem z Prusami przeciwko Francji i Anglii, sprzymierzeniem z Rosją. W so-  
juzie z Prusami, najwyższym wzrogiem polskimi, stat się tragedia, legionów. Stat  
się ona, dla tego, że trudno poznać, mył polską, niepodległościową, w brater-  
stwie broni z Prusami.

"W czasie naszych wszystkich prób wyzwoleniowych, - kłoniara się legionów,  
kraj nasz zabowej stali zwartym imieniem... Stali oni są, w walce. Zachęka poli-  
tyczna także nam stanąć po stronie jednego z nich. I nie ma dla nas... u bra-  
terstwie. My dwarą w braterstwie stojimy tylko wobec jednego... ukochanym. Jest już



Polska niepodległa. Drogę, która nas do niej wiedzie, obliczamy i namierzamy... Nie  
 możemy czekać nam iść z Austrią, a wypracowane skorzystanie ze sposobności,  
 jaką. Tam mieliśmy dla stworzenia rządu polskiego siły zbrojne. Ten za-  
 warunek należało rzucić do zabru rozpadłego, by tam rósł w siłę, i potęgę do  
 walki... Zabór rozpadł się między Austrię, a Niemcy. Mieliśmy wtedy dwa  
 wyjścia. Albo obrzucić się i w następnym razie pchnąć nasze rozupłe żurawie  
 do jakiejś rozpadłej rozprawy i wojny, i zginąć... albo zorganizować wielką,  
 silną zbrojnę, i podjąć stworzenie nowego rządu na terenie, wyznaczonym od Mos-  
 kwi, a zaistnym przez ich przeciwników... Albo bezony, rozmawiane przez Niemców,  
 powstać na ich tasce, i nieścisłe, manifestując, że imy jednych twórczych rządów  
 nie mamy, albo też ostrzec, jako wiecznie odradzająca się, widoczna, uświadomo-  
 wańa myśl, że powstać tam, skład wykreślić wśród moskiewsk, ma tworzyć się  
 Polska niepodległa... Legion niepodległości wygrać tam, gdzie ludność już wie-  
 czoła do sennych majarów sprosta, - na tyłach armii niemieckiej... Tu, gdzie  
 jest ważny i wielki naszimi zaburcami stał się najbardziej niebezpieczny, na-  
 leży tworzyć niepodległa Polskę; tu stworzyć jej zbrojnę, siłę, aby rzucić się... na  
 Moskwę. Idąc z jej naturalnymi antagonistami równoległe, ale z jednym tył-  
 ku hasłem: "Wszystko jest Polska niepodległa!"

Muszą nie wierzyć w skuteczność kartki polityczno-warszawskiej legionistów, nie  
 gubią się jednak przywrócić ich obelga, praso-polstwa. Po nad wszelką wątpliwość mają  
 oni na widoku tylko idee, niepodległościową, i ~~przemysłową~~ służyć polską.

W wojnie kwalicy rozpadła francusko-angielskiej z austriacko-niemiecką,  
 biene udział ostatec pódłowa mójjona Polaków. Znajdują się oni pod kłopotem obcy,  
 jeden w mandrach rozpadłych, drugiej w austriackich i pruskich. Waleczny pódł  
 sygnie, Austriacy i Prusacy. I bój się wzajemnie. Siód obywateli beztroji-  
 sowa poznają się po jasku mowitwy polskiej: "Gus, Macys! Polaki Kwi, za-  
 miar niezłamać grund pod przymtne Polaki, ptyng, na słowii tych, którzy je umi-  
 epli. W obywatelnym zapasach, towarzyszą się przy wyjątkach Polaków i na ich  
 zoni, rozgrywają się intereso obcy, - rozpadki i niemieckie. Naie marz w nich na-  
 wod głosu publiczny: "Gusdem!"

Awiertem Rzykiem Polaki: "Gusdem!" ser legionu galicyjskie, pódł jedynostka bój-



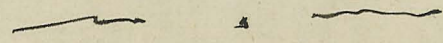
wa polska, wyzstępowała pod znakiem niepodległości. W tym kierunku zamysł się  
dusza zbiorowa polska, zbuntowana przeciwko niemu, przywodziła się do zrewanżo-  
waniu państwa. Hasła legionistów, poparte wymową i czynami, dawały świadectwo i równość na-  
rodu, uzasadniając przed światem jego prawa do bycia samodzielnego.

Myśl legionistów, wyrosła z gruntu tradycji i potrzeb narodowych, ujęta  
wszystkie zabawy, przenikała w serce polskich, nie wyjąwszy tych grup, które ze  
względów terytorjalnych podjęły propagandę, postuluje zjednoczenie ziem pol-  
skich pod berłem monarchii rosyjskiej.

Obecnie, tak samo, jak dawniej, również zapalają się na drodze działania  
nie pomyślności dążeń do niepodległości. Wspólnie idealu tego  
wszystkie warstwy społeczeństwa. Przed ołtarzami, opromienionymi natchnieniem,  
z pierze polskich idealna próba ku niebu iwalitwa bitagatna:

"Ojczyźnie, walnie nasz wrocie, Panie!"

W maju r. 1915.





7

25















Ze względu na możliwości utarcia napisano impetrium  
telestu per autora, dokonane słowkiem:

a/k.3.:  $\sqrt{\text{„Nie podobna odmawiać patrystyzmu  
i tym dźwiałom, którzy propagowali...”}}$

b.k.10: „NB.  $\mathcal{F}$  nec napisana w sierpniu 1915, lecz nie  
opublikowana. Z modyfikacjami ze stycznia r. 916 pre-  
znaczona była jako przedmowa do książki zbiorowej,  
która wyszła w Bernie r. 918 p. t. „Polska.” Wydawcy  
nie przyjęli jej jako zbyt mocnej.”







praco zgodzić się na opinię, wypowiedzianą w jednej z gazet: „Nagroda im.  
 Ożeszkowej dostata się w rze godne i zastawne.” Sierwiński może wart jest  
 nagrody za daleki, nie zastawne na nią, ze względu na etyczne.

Szczelonię, nagrodzenie Sierwińskiego, nie stanowi na wysunięciu zaradku.  
 Że się stało, że nagrodzi abywatela gresnego, niezapomnianego się dostadnie  
 zaktuina, jego działalność, gonyby, bytu, gdyby do usypia, onem, i  
 i bogate, a nie wystronienia przeciwko państwu.

ib kwiędnie siqb.



Towarzystwo Naukowe Półskie





"Wskazania polityczne" Świątchowskiego.

Odezwa, pomieszczona w "Prawdzie" z r. 1882, zapowiedziała wydawnictwo "Ogrod-  
ka", Książki zbiorowej ku uczczeniu J. J. Jerzyca co jego 25letnia śmierci publicana.  
Podjęto ten zamiar "grono ludzi, postawionych mu duchem": J. Baudouin de Cour-  
tenay, A. S. Bem, J. J. Boguski, P. Chmielowski, K. Dunin, A. Długoski, A. Sto-  
wacki (B. Pius), W. Gosiewski, J. Kosiński, M. Konopnicka, J. Kotarbiński,  
S. Kramarczyk, J. Ochotnicki, F. Olczewski, S. Orzechowa, J. Radziński, Wł. Smo-  
lewski, W. Spasowicz, J. Sulimierski, A. Świątchowski, J. Szyff, Zgliniński. ~~W~~  
opublikowanej ~~redakcji~~ Książki pisarzy podjętych utworzył się niewyjawiony  
publicznie komitet redakcyjny, którego <sup>członkami</sup> byli Boguski, Dunin, Smolewskiego,  
Szyff i Świątchowski. Książka wydana na początku r. 1883. Pisarz z zapowie-  
dzianych pierwotnie autorów (Stowacki, Kotarbiński, Spasowicz, Szyff i Zgliniński)  
nie dostarczył artykułów, natomiast sfinansowali swa prace: B. Abakanowicz,  
L. Staszewicz i Wł. Wicieliński.

W zapowiedziach, pomieszczonych w "Prawdzie", robiono nawiązanie do "Ogrodka" jest  
dziłem prawnym "podjętych, wyrażającym przekonania umysłowych współwy-  
znawców" i tak dalej. Nie wiem, czy "przekonania", ujawnione w rozprawach i arty-  
kułach "Ogrodka" podobaly się J. J. Jerzycowi; może tylko zapewnić, że niewątpliwie  
dogadzały się z nim członkami komitetu redakcyjnego.

Na jednym z posiedzeń komitetu uchwalono pominięcie w "Ogrodku", wypra-  
w naukowych i utworów beletrystycznych, poza artykułami programowymi i spo-  
tyczkami i spotecznymi. Artykuły te, jako wyraz przekonania grupy podjętych,  
miały być anonimowe. Komiteta, wyznaczona do opracowania kwestji żydowskiej,  
na pierwszym posiedzeniu spotkała się z powziętymi trudnościami i zamieściła dalsze  
prace "Wskazania polityczne" Świątchowskiego opracował sam i odesłał je Komite-  
towi.

Nie było przyczyną niezgodności dyskusji, albowiem ~~członkowie~~ komitetu wywołali  
artykuł Świątchowskiego; rozumiesz tylko, że ~~nie było przyczyną~~ ~~nie było przyczyną~~ ~~nie było przyczyną~~  
grona redaktorów ~~nie było przyczyną~~ nie podzielał. "Wskazania" nie znalazły uznania  
komitetu i nie były kwalifikowane do opublikowania w Książce zbiorowej.

Nie było ich ~~nie było przyczyną~~ ~~nie było przyczyną~~ ~~nie było przyczyną~~ ~~nie było przyczyną~~ ~~nie było przyczyną~~  
Świątchowski, <sup>one</sup> "Wskazania polityczne". Zdziwienie to podzielał moi kolechy komitetowi.  
Świątchowski, interpelowany w tej sprawie, oświadczył, że odpowiedzialności za arty-











## IGNACY IWICKI.

(Wspomnienie pośmiertne.)

Na dobrą zasłużył pamięć dużej wartości, choć małego rozgłosu, zgasł w Wilnie 13 sierpnia r. b. Ignacy Iwicki. Urodzony w r. 1825, kształcił się w Słucku, Nowogródku i Wilnie; o suchym chlebie skończył wydział matematyczny w uniwersytecie moskiewskim i mozolnej pracy pedagogicznej się oddał. Jako guwerner młodych Sent-Klerów (których rodzice, Szkotowie rodem, mieli osiadłość w kowieńskim), zwiedził Niemcy, Francję i Anglię; w stolicy Szkocyi przebywał czas dłuższy i w uniwersytecie edynburskim wiedzę dopełniał. Po powrocie do kraju, objął w r. 1860, posadę nauczyciela w gimnazyum święciańskim, od r. 1867 mieszkał w Królestwie, najprzód jako nauczyciel w Dobrzelinie, następnie przy szkole poddominikańskiej w Warszawie. Przełożył i drukiem ogłosił w Wilnie (w r. 1859) Alfreda Sudre'a „Historię komunizmu” albo „obalenie utopii socyalistów za pomocą historii”; z Wacławem Przybylskim przetłomaczył i wydał „Chatę wuja Toma”, a to, iżby w sprawie włościańskiej przygotować umysły do ustępstw.

Rozumiał Iwicki potrzebę pracy u podstaw: krzewił światło wśród plebsu i zdrową służył mu radą. Człowieka, który ze szlachetną intencją pracował dużo, a pod względem charakteru najpiękniejszym był wzorem, słowem uznania godzi się uczcić.

Wł. Smoleński.





May 1964 or

Hy.